SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW! ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE — NIE NISZCZ!

BIULETYN INFORMACYJNY Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 26 (55) 26 września 1943 Rok III

PRZECIW PLOTCE

W wojnie obecnej informowanie ludności o przebiegu wypadków jest o wiele szybsze i obszerniejsze, a nawet bardziej zgodne z rzeczywistością niż w wojnie ubiegłej. Dzięki ogromnemu rozwojowi i udoskonaleniu środków przekazywania na odległość wiadomości i odbierania ich, zwłaszcza zaś dzięki upowszechnieniu radia, jako instrumentu odbiorczego, jesteśmy jako współuczestnicy lub tylko widzowie informowani o wypadkach w sposób natychmiastowy i wyczerpujący. Łatwość zaś skonfrontowania wiadomości podawanych przez jedną ze stron walczących z ujęciem ich przez stronę przeciwną zmusza służbę informacyjną obu stron wojując ch do trzymania się możliwie blisko rzeczywistości. Bo jeśli nawet administracji okupacyjnej udaje się w pewnej mierze utrudnić odbieranie wiadomości radiowych w stopniu powszechnym przez konfiskatę i zakaz posiadania radioodbiorników lub przez poparty karami zakaz słuchania transmisji radiowych krajów wrogich, to zupełne wykluczenie odbierania i przenikanie do własnego i okupowanego społeczeństwa komunikatów strony przeciwnej okazało się niemożliwością. Potrzeba wiadomości jest dla nowoczesnego człowieka tak wielkim zagadnieniem, że gotów on dla jej zadośćuczynienia ryzykować nawet życie. Wiedzą o tym dobrze okupanci i dla pogorszenia warunków odbioru transmisji radiowych przeciwnika, stosują w szerokim zakresie zagłuszania. Ich własne wiadomości słuchane są jednak przez kraje neutralne swobodnie, narówni z wiadomościami przeciwnej strony. To zmusza do pewnej uczciwości w przedstawianiu faktów, nie odbierając jednak swobody w ich naświetlaniu. W porównaniu z uczestnikiem i obserwatorem wojny ubiegłej, jesteśmy informowani świetnie. Przekazywanie w krajach podbitych i okupowanych wiadomości prawdziwych i poglądów strony wrogiej okupacji umożliwia w szerokim zakresie łatwo dostępna i bardzo rozbudowana prasa i informacja podziemna. Ci, którzy przeżyli poprzednią wojnę światową wiedzą, że nie mogli wówczas zapoznać się w dzień po przemówieniu Clemenceau czy Wilsona z treścią ich oświadczenia, jak to mogą robić obecnie w stosunku do przemówień Churchilla, Roosevelta czy Raczkiewicza.

Zdawałoby się, że w takich warunkach nie ma żadnego pola do popisu plotka, która panowała w pełnej chwale za dni wojny poprzedniej. Wiemy sami najlepiej, że tak nie jest. Plotka, mimo, że jest

od czterech lat dzień po dniu bita i miażdżona przez rzetelną informację, odradza się dzień po dniu, jak hydra. Co rano wstaje świeża i powabna, pewna swych kusicielskich wdzięków. I co dzień, co godzina znajdują się ludzie skądinąd rozsądni i poważni, którzy ulegają jej. Co dzień wychodzą na miasto inni ludzie z wielką gębą, zawsze pełną pewnych wiadomości usłyszanych z „wiarygodnego źródła", zawodowi sprzedawcy bzdur. I co jest najciekawsze, osoby posiadające dostęp do prawdziwych wiadomości, te, które często mają w kieszeni uczciwą informację prasy podziemnej, są nieraz równie uległe wobec czarującej plotki, jak bezkrytyczny tłum.

Jest plotka zmyślająca i plotka wyprzedzająca. Plotka zmyślająca działa najczęściej w okresach zastoju wojennego i politycznego, gdy się „nic nie dzieje". Wtedy ona stwarza sensacyjne zdarzenia, druzgocące lądowania, piorunujące oświadczenia. Plotka wyprzedzająca wyprzedza zawsze o parę tygodni czy dni oczekiwane zdarzenia, zdobywa miasta przed ich zdobyciem, dokonuje inwazji przed ich rozpoczęciem. Jakkolwiek często usprawiedliwiona późniejszym rozwojem wypadków, jest nie mniej zjawiskiem bardzo szkodliwym, gdyż stępia wrażliwość jednostki i społeczeństwa i burzy właściwą perspektywę zdarzeń. Niejednokrotnie wiadomość, która normalnie powinna być otuchą i pokrzepieniem, staje się jedynie rozczarowaniem, gdyż dzięki wyprzedzającej przeżyto już fałszywie pierwszy, błędny alarm. Ogólnie rzecz biorąc, plotka jest zawsze szkodliwa i powoduje duże s ustoszenia w naszej postawie wobec wojny, osłabia naszą odporność nerwową i podważa wiarę w informację podziemną. Niejednokrotnie spotykaliśmy się z zarzutem, dlaczego nie informujemy o pewnym fakcie, o którym przecież mówi całe miasto. Tak jest naprzykład z potworną bzdurą o jakimś „wydzierżawieniu" Polski przez Amerykę. Okazuje się, że im większe głupstwo, im bezsensowniejsza bujda, tym mocniej ludziom zabija się do głów.

Walkę z plotką prowadzimy od dawna i za pomocą jedynej broni zdolnej ją zlikwidować, za pomocą informowania o prawdziwym stanie rzeczy. Jest to dla nas sprawa bardzo ważna, gdyż pewna odmiana plotki stwarza śmiertelne niebezpieczeństwo dla pracy i walki podziemnej. Plotka bowiem i plotkarze nie zatrzymują się z uszanowaniem przed drzwiami, na których jest napis: „Polska Podziemna — wstęp wzbroniony". O nie! Plotkarz bowiem musi wejść wszędzie, wszystko spenetrować, wszystko wywlec na miasto w sze cie z ust do ucha. Nie zdaje sobie sprawy z tego, że plotka z chwilą, gdy dotyczy spraw i osób związanych z Walką Podziemną, przestaje być jedynie szkodnictwem, głupotą i zabawą, a staje się ciężką zbrodnią.

Wygranie walki z plotką zależy od wszystkich, od kolportujących plotkę i od słuchających jej. Każdy powinien wziąć udział w krucjacie przeciw plotce. Należy specjalnie zająć się zawodowymi roznosicielami plotek. Każdy z nas ma takich wśród swych znajomych. Należy uodparniać siebie samego i drugich przeciw przyjmowaniu plotki. Trzeba wszędzie, gdzie tylko nie grozi to nieprzyjemnościami ubijać plotkę za pomocą kolportowania prawdziwych wiadomości, podanych przez prasę podziemną. Wobec zaś osób uprawiających plotkę zbrodniczą,

żerującą na sprawach i personaliach Walki Podziemnej, zachowywać się należy jak wobec zdrajców. Trzeba piętnować ich proceder w sposób jaknajdotkliwszy, bo plonem plotki może być życie ludzkie i całość Sprawy.

O CZYM MYŚLI ANGLIA?

Po załamaniu się Francji — Londyn stał się centrem polityki światowe. Przybycie do Anglii rządów emigracyjnych Czechosłowacji, Polski, Norwegii, po tym Grecji, Jugosławii, Belgii, Holandii, przedstawicielstwa Wolnych Francuzów, obecność w Londynie grup reprezentujących demokratyczne tendencje Danii, Austrii, a nawet Niemiec i Włoch, spowodowało zarysowanie się koncepcji przewodnictwa Anglii w przyszłej Europie. W przebiegu wypadków wojennych przybyli jednak nowi, wielcy sprzymierzeńcy, Rosja i Stany Zjednoczone. Z kolei rzeczy musiały nastąpić zmiany w angielskich planach wobec powojennej Europy. Sprzymierzeniec sowiecki spadł Anglii dosłownie „z nieba" w tragicznym dla niej momencie wojny, gdy osamotniona i nieuzbrojona prowadziła walkę z Niemcami i Włochami, nie widząc przed sobą nic prócz łez, krwi i cierpień. Dopiero od chwili wciągnięcia Rosji do wojny, zaczęła się zarysowywać jaśniej koncepcja zwycięstwa. Uwarunkowane ono było wytrwaniem Rosji w walce. Nic więc dziwnego, że Anglia robiła wszystko, by tuszować punkty tarć ideologicznych. Sprawa skomplikowała się jeszcze, gdy przybył potężny sprzymierzeniec amerykański ze swym zadawnionym konfliktem z Japonią, który był w danej chwili mocno nie na rękę Anglii. I tu trzeba było ustąpić wiele z brytyjskich interesów. Na takim to tle historycznym rozwija się polityczna myśl brytyjska obecnej doby.

W pierwszym okresie wojny, trwającym do zwycięstwa brytyjskiego pod El Alamyn, debaty parlamentu angielskiego obracały się wokół sytuacji wojskowej, sprawy prowadzenia wojny i krytyki brytyjskiej strategii. Myślano i mówiono tylko o wojnie, niemal o niczym więcej. Zwycięstwo pod El Alamyn przywróciło zaufanie do kierownictwa wojny, wysiłki i osiągnięcia produkcji amerykańskiej oraz sowieckie zwycięstwo stalingradzkie wytyczyły jasną perspektywę wojskowemu tokowi wojny. Od tej chwili parlament, będący w Anglii wyrazem opinii publicznej i zainteresowań partii politycznych, przestaje w zasadzie debatować nad sprawami wojskowymi. Zwraca się natomiast gorliwie ku zagadnieniom politycznym i gospodarczym przyszłego ustroju świata. Powstają dwa plany politycznego urządzenia Europy. Pierwszy polegałby na łącznej polityce europejskiej z konsultacją państw małych, drugi na podziale na strefy zainteresowań. Anglia woli pierwszą koncepcję, drugą wysuwa się tylko dla pozyskania Rosji. Względem Stanów Zj. reklamuje się angielski przyszły wkład do wojny na Pacyfiku. Już dziś oficerowie lotniskowców atlantyckich i śródziemnomorskich zostali skierowani na kursy nauki języka japońskiego. Zapowiada się przerzucenie pancerników z Morza Śródziemnego na Pacyfik.

Anglia zajmuje się gorliwie sprawami kontynentu europejskiego po zakończeniu wojny. Trzy lata temu Churchill zapowiedział w Izbie

Gmin pomoc wojenną dla Europy. We wrześniu 1941 powstał Międzyaliancki Komitet, który uzupełniwszy swoje materiały w sierpniu 1943 r. deklaracjami interesowanych rządów, opracował plan pomocy na pierwszych 6 miesięcy po wojnie. Plan ten uwzględnia sprawy przywozu i rozdziału. W 1 stopadzie 1942 organizację podobnego typu stworzył Roosevelt w Stanach Zj. Słynne postanowienia konferencji w Hotsprings dotyczą przyszłej organizacji gospodarczej Europy i postanawiają podniesienie stopy życiowej, przy czym każdy rząd przyjmie odpowiedzialność za produkcję żywności, rozdział, ceny i poziom istotnego wyżywienia ludności własnej. W uchwałach tej konferencji był ton naglący o lepsze zabezpieczenie zdrowia po wojnie. Trudności finansowe nie mogą przeciwdziałać produkcji żywności ani jej spożyciu. Środki żywności mają być tańsze niż przed wojną. Pieniądz musi mieć wartość międzynarodową, zaufanie do niego przywrócone. Dla administrowania terenami okupowanymi przez Aliantów w przebiegu działań wojennych stworzono Międzyaliancki Wojskowy Zarząd Terenów Okupowanych, powszechnie nazwany w skrócie AMGOT. Instytucja ta objęła już administrację Sycylii i Kalabrii.

W Anglii rozważa się bardzo drobiazgowo sprawę demobilizacji sił zbrojnych po skończonej wojnie. By zapobiec kryzysowi bezrobocia, jak to było po r. 1918, opracowano plan kolejności zwalniania grup zawodów, w miarę stwarzania się zapotrzebowania na nie. Tak np. naprzód zwolni się z wojska murarzy, po tym cieślów, a dopiero później dekoratorów wnętrz. W związku z demobilizacją i rynkiem pracy opracowano nowy plan szkolnictwa z uwzględnieniem kształcenia się zdemobilizowanych, przy czym przewidziana jest reglamentacja w kierowaniu do pewnych zawodów. Problem mieszkaniowy, palący ze względu na zniszczenia wojenne i przyrost ludności przy równoczesnym zastoju wojennym w budownictwie rozwiązać chce Anglia z wielkim rozmachem. Przewiduje się zwłaszcza budowę komfortowych niemal, olbrzymich dzielnic robotniczych. W związku z tym istnieje plan przebudowy Londynu, oparty głównie na liniach zniszczeń wojennych. Anglia, która była krajem najbardziej zacofanym jeśli chodzi o ustawodastwo socjalne, stara się nadrobić zaniedbania przez tzw. plan Beveridge'a, przewidujący zabezpieczenie socjalne dla wszystkich istotnie potrzebujących. Plan ten, istotnie rewolucyjny, spotkał się w Anglii z entuzjastycznym przyjęciem i będzie zapewne wzorem dla innych krajów. Ważnym wydarzeniem dla Anglii jest powstanie Komitetu, utworzonego przez młodych, szczególnie po tępowych konserwatystów. Zdaniem Komitetu obok kapitału i pracy istnieje w przemyśle trzeci faktor: kierownictwo techniczne i administracyjne, które nie koniecznie musi być podporządkowane kapitałowi, ale powinno być odpowiedzialne przed państwem. Stwierdza się, że wśród młodych takie pojęcia, jak kapitalizm, nacjonalizm, walka klas przestają być realne.

Ważnym wydarzeniem imperialnym jest wniosek australijskiego premiera Curtina o utworzenie Doradczej Rady Dominialnej. Dotychczas bowiem W. Brytania konsultowała i informowała dominia każde z osobna. Przed niejakim czasem dyskutowano w parlamencie bryt. zawzięcie sprawę lotnictwa cywilnego w powojennej Europie. Wyniki

dyskusji szły raczej w kierunku stworzenia monopolu lotnictwa cywilnego w ręku wielkich mocarstw z podziałem na sfery. Dyskusja nie doprowadziła do konkretnych rezultatów, lecz stwierdziła ważność lotnictwa cywilnego dla sprawy pokoju świata.

Sprawy angielskie są specyficzne i niejednokrotnie bardzo od nas odległe. Śledzimy je jednak bacznie, gdyż sposób ich traktowania przez Brytyjczyków jest dla nas niezastąpioną nauką myślenia mocarstwowego, myślenia kategoriami wielkiego imperium, mającego różnorodne zagadnienia i kłopoty. — O lepszą szkołę trudno...

MOWA ROOSEVELTA

Przemawiając na otwarciu nowej sesji Kongresu, prez. Roosevelt powiedział: „Akcja Sprzymierzonych nie ograniczy się do operacji w Italii. Konferencja w Quebec opracowała dokładne plany przyszłych lądowań Sprzymierzonych w Europie i na innych terenach. Plan lądowania w Italii został opracowany jeszcze w Cassablance. Naszym obecnym celem jest zdobycie baz lotniczych przeciw południowym i południowo-wschodnim Niemcom, aby odczuły one w pełni naszą akcję niszczycielską. Hitler nie zaopatrzył tzw. „twierdzy Europy" w dach. Pokażemy Hitlerowi w najbliższym czasie, gdzie są jego słabe strony. Nasza akcja na południu stanowi pomoc dla Rosji, której ofenzywa rozwija się w pełni oraz zmusza Niemców do trzymania znacznych sił na Bałkanach i we Francji. Musimy zgromadzić w W. Brytanii przeważające siły do uderzenia na Niemcy. Niemcy będą mogły jeszcze wyrządzić wiele złego, ale szata sił a i potęga zanika z dnia na dzień. Upadek Mussoliniego oznacza pierwsze załamanie się budowli Hitlera, dalsze nastąpią wkrótce. Przeszliśmy długą drogę, która prowadzi nas do totalnego zwycięstwa. Gdy Hitler odejdzie, będzie musiał być złamany nie tylko faszyzm, lecz i militaryzm. W wojnie i po wojnie będziemy dążyć do współpracy Zjednoczonych Narodów i zbudowania pokoju na trwałych podstawach".

PODZIEMNA RADIOSTACJA KRAJOWA „ŚWIT" MÓWI...

..Społeczeństwa przedwojenne chorowały ciężko na faszyzację całego życia, uważając, że demokracja przeżyła się. Tymczasem lata wojny i ciężkie doświadczenia wykazały całą siłę żywotną demokracji, która zmobilizowała w swej obronie tyle potęgi i przeszła do ofenzywy.

...Niemcy chcą nas wygłodzić, wyniszczyć, by nawet w wypadku klęski militarnej wygrać wojnę biologiczną. Wiedzieliśmy z góry, że nowe przydziały to kpiny i że po staremu ratuje nas „czarny rynek". Nieraz sami dziwimy się, w jaki sposób utrzymaliśmy się tak długo, z czego żyjemy? Często jesteśmy głodni, a nigdy całkowicie syci. Szmuglerzy ratują nas, prowadząc swój handel z największym niebezpieczeństwem. Szmugler jest naszym żołnierzem, walczy z nami o życie miast, każąc cenić swą odwagę w walce na froncie żywnościowym. Lecz akcję swą szmugler musi prowadzić szlachetnie, nie dorabiając się nieuczciwie przez stawianie zbyt wysokich cen, gdyż wtedy całe warstwy ludności nie mogłyby korzystać z rynku. Zwracamy się do was żołnierze frontu żywnościowego, byście nie tylko swój interes

mieli na względzie, lecz także tragiczne położenie miast! Chłopi! Sprzedawajcie szmuglerom towar po uczciwej cenie! Szmugler niech doliczy uczciwy zarobek. Również drobny sprzedawca uliczny przyczynić się musi uczciwie do walki. Jest to walka na śmierć i życie, od niej zależy jak przetrwamy tę straszną, ostatnią zimę.

...Premier Mikołajczyk powiedział kiedyś, że ani jeden Niemiec nie będzie w Polsce tolerowany. Lecz Volksdeutsche, renegaci i zdrajcy polskości, którzy dla białego chleba, posady lub zaszczytów wpisali się na listę niemiecką, poniosą przedewszystkiem karę moralną — odebranie i konfiskatę wszystkiego, aż do chlebusia włącznie. Mogą jeszcze ratować swą skórę, przychodząc z pomocą głodnym, sabotując zarządzenia niemieckie i służąc nam informacjami. Dziś muszą pomyśleć o nadchodzącym polskim jutrze.

PRZEGLĄD SYTUACJI WOJENNEJ

Front Południowy. Po dwudniowym kryzysie, w czasie którego V-ta armia amerykańska straciła na terenie, walcząc z zaciekłymi atakami Niemców, nastąpiło w dniu 16 bm. kontruderzenie Sprzymierzonych, poparte zmasowanym ogniem artylerii okrętowej i świeżo wysadzonymi na ląd posiłkami. Niemcy zostali odrzuceni na swe pozycje wyjściowe, a gdy od południa nadeszła przednią straż VIII-ej armii, poczęli się wycofywać na Neapol i Benevento. Sprzymierzeni zdobyli Battipaglia i Altavilla, zamieniając po połączeniu się z VIII-ą armią przyczółek pod Salerno na sektor frontu. Desant na półwyspie Sorento pod Neapolem zdobył Amalfi. Znaczenie równoczesnego obsadzenia wielkiego lotniska w Monte Corvino zostało poparte wyparciem Niemców przez garnizon włoski z Sardynii i obsadzenie jej lotnisk przez lotnictwo Sprzymierzonych, skąd atakuje ono całe wybrzeże włoskie od Salerno po Genuę. Niemcy z Sardynii wycofali się przez cieśninę San Bonifacio na Korsykę, gdzie trzymali się w porcie Bastia. Toczą tu się walki o Ajaccio, którego bronią Włosi, Francuzi korsykańscy i francuskie oddziały „commandos" przybyłe z Afryki. Flota brytyjska zajęła greckie wyspy Samos, Lerros i Kos. Lontnictwo zbombardowało tunele i wiadukty na linii Marsylia-Ventimigle, zawalając tunel pod St. Raphael. Wobec wysadzenia przez Włochów w powietrze tunelu Simplońskiego na granicy francuskiej, Niemcy nie mają połączenia z wybrzeżem liguryjskim. Powstańcy jugosłowiańscy zdobyli Susa, Fiume i Rieke, a na południowym wschodzie Split, opanowując całe wybrzeże chorwackie i rozpoczęli oblęganie Ljubliany.

Front Wschodni. Zaznaczają się wyraźnie trzy kierunki uderzenia sowieckiego: 1) na Smoleńsk, 2) na Kijów, 3) na Dniepropetrowsk. W ciągu ostatniego tygodnia na wszystkich trzech frontach ofenzywy odnieśli Rosjanie wielkie sukcesy. Na odcinku środkowym zdobyli Briańsk, Nowogród Siewierski i sforsowali rzekę Dzisnę na szerokim odcinku. Przez zdobycie Duchowszczyzny, Jarzewa i Wieliża otwarli sobie bramę na Smoleńsk, którego system obronny został zupełnie przełamany. W rejonie Homla są Rosjanie o 15 km od Czernichowa. Na odcinku ofenzywy na Kijów padły Priłuki, linia kolejowa Połtawa-Kijów została przerwana zdobyciem Mirgorodu i Ramodanu, a sama

Połtawa otoczona niemal zupełnie, z wyjątkiem strony południowej. Upadek Łozowaja, Krasnogradu, Pawłogradu zbliżył ofenzywę na Dniepropetrowsk na 40 km od kolana Dniepru. Nad Morzem Azowskim padł Berdiańsk, ost tni ważny punkt przed Melitopolem. Na Kubaniu padł wzięty szturmem Noworosyjsk, gdzie rozbito doszczętnie cztery dywizje niemieckie. Niemcy na całym froncie cofają się na Dniepr, które o linia będzie zapewne broniona z determinacją. Front jest jednak w obecnej chwili o 115 km dłuższy niż w momencie, gdy zaczęli go skracać.

Front Zachodni. Olbrzymia ofenzywa powietrzna przeciw wojskowym i przemysłowym, a przede wszystkim komunikacyjnym objektom we Francji trwa od Calais aż po Riwierę. Trzykrotnie „Moskity" były w nocy nad Berlinem. Zdjęcia wykonane nad Hamburgiem wykazały, że 77 prc. miasta leży w gruzach.

Daleki Wschód. Wojska australijskie i amerykańskie zdobyły na Nowej Gwinei wielką bazę japońską Salamua. Po zajęciu Laihi, Sprzymierzeni atakują Finshaven na wschód od Salamua.

SPRAWY POLSKIE

Naczelny Wódz mianował inspektorem lotnictwa płk. lotn. inż. Mateusza Izryckiego.

Min. Seyda powiedział przez radio, że dziesiątkowanie narodu polskiego było i jest programem niemieckim obliczonym tak na wypadek zwycięstwa ak i klęski. Zbrodniarze niemieccy czynią to w imieniu narodu i państwa niemieckiego. Ostrzeżenie Sprzymierzonych o ostatecznym rozrachunku zostało dobrze zrozumiane w Polsce i w Niemczech. Po osiągnięciu totalnego zwycięstwa, Sprzymierzeni będą musieli dać Niemcom do zrozumienia, że zbrodnia nie popłaca, bo płacić za nie musi cały naród. W tej mierze, jak i w innych zagadnieniach istnieje całkowite porozumienie i zgodność między Rządem a Krajem i Krajową Reprezentacją Polityczną.

Wiceprezes Komitetu Zagr. P. P. S., min. Stańczyk przemawiając w charakterze delegata na Międzynarodowy Kongres Zw. Zawodowych powiedział, że będąc od szere u lat delegatem na Kongres spotka się w czasie wojny na każdym ze zjazdów z wyrazami podziwu dla bohaterstwa narodu polskiego. Uczestnicy ostatniego Kongresu obradowali w atmosferze nadziei i pewności, że przepowiedziany przez Churchilla „okres łez i cierpień" już minął. Kiedy sowiecka delegacja zgłosiła rezolucję w sprawie drugiego frontu, Kongres uznając drugi front za potrzebny, jednocześnie odrzucił jednogłośnie propozycję interweniowania w tej sprawie, wychodząc z założenia, że decyzja należy do właściwych czynników. Delegacja szwecka wystąpiła z sugestią, że o ile przyszły pokój ma być trwały, to w konferencji pokojowej muszą wziąć udział delegaci Związków Zawodowych i mieć wpływ na przyszłe ukształtowanie się stosunków politycznych i kulturalnych.

Brytyjskie ministerstwo lotnictwa ogłosiło raport komisji śledczej w sprawie katastrofy z 4. VII. 43 w Gibraltarze samolotu typu „Liberator", który wiózł gen. Sikorskiego. Komisja śledcza, w skład której

wchodził polski oficer lotnik stwierdziła, że katastrofa nastąpiła wskutek zacięcia się przyrządu do określania wznoszenia się aparatu, przez co pilot przestał panować nad maszyną. Przyczyny zacięcia się nie zdołano ustalić, stwierdzono jedynie, że nie było sabotażu. Raport podaje, że pilot miał wielkie doświadczenie i wysokie kwalifikacje.

KRONIKA

Władze niemieckie w opracowaniu planów zacierania śladów, postanowiły odkopać masowe groby pomordowanych żydów na Kortunówce i zwłoki spalić.

Z końcem sierpnia zlikwidowano w Stryju resztę żydów.

Na Stryj projektowany był przez ukraińskie bojówki koncentryczny atak okolicznych wsi. Akcji tej sprzeciwili się starsi z pośród ludności ukraińskiej, paraliżując zbrodniczy zamysł w zarodku. Również we Lwowie czynione były próby napadu na ludność polską w Zboiskach i Zamarstynowie, rozbiły się jednak o czujność i odważną postawę ludności polskiej. Na Zniesieniu policja niemiecka znalazła w miejscowym budynku Proświty broń i amunicję. W tejże dzielnicy miasta zanotowano dwa wypadki pobicia śmiertelnego Polaków, wracających późnym wieczorem do domów. W wielu podmiejskich dzielnicach jakieś nieodpowiedzialne czynniki ukraińskie rozpoczęły akcję zastraszania Polaków rysowaniem znaków na bramach domów polskich i urządzaniem spisów Polaków. Tak np. mieszkańcy polscy tzw. Góry Hycla, zostali poinformowani, że ulica ich została rozplanowana celem zlikwidowania tamtejszych Polaków. Polska opinia publiczna ze spokojem i bez obaw patrzy na te mołojeckie wybryki i nie daje się zastraszyć.

W związku z zastrzeleniem przez węgierskiego żołnierza milicjanta ukraińskiego w zajściu ulicznym na Wiśniowieckich, Węgrzy wyrzucili za drzwi usiłującego dostać się w czasie śledztwa do gmachu pułkownika milicji ukr.

W Mikuliczynie zamordowany został przez milicjantów ukraińskich znany lekarz Polak dr. Josse wraz z całą rodziną. Całą rodzinę w ilości 6 osób milicjanci wyprowadzili z mieszkania w dniu 31-go sierpnia, a nazajutrz dwie kobiety idące lasem znalazły trupy pomordowanych. Gdy doniosły o tym do Urzędu gminnego, zostały pobite i aresztowane przez milicję. Śledztwo władz niemieckich było komedią, nie uwieńczoną żadnym rezultatem.

(Dokończenie z nr. 25) NA „FUS" 300 zł Kruk II; 145 zł Jawor; po 100 zł Cukier, Olcha, Pirat, Małopolski; 75 zł Ból; 60 zł Wygoda; po 50 zł Józiak, Karol V, Orzeł, Kukoszka, Zbawca, Wysoki; 40 zł Rybka; po 30 zł Wanda P., Sosna, Wrona, Pantera, Mieczek; po 25 zł Państwowa Stolarnia, Czyta Nr. 25, Strzała; po 20 zł Wolf S., Leo, Lipa, Orlątko, Krawat, Tłok I, Tłok II, Mróz, Podkowa, Kawałek, Lis, Bolko, Karp, Sęp, Karafka, Młotek, Czapka, Pogoń; 15 zł Lew; po 10 zł Smok, Michał G., Pilnik 2; 7 zł Bicz; po 5 zł Chart, Fiołek.

TLDW